

Katowice, dnia 5 lipca 2022 r.

Prof. dr hab. Jacek Barcik
Instytut Nauk Prawnych,
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Śląskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej

Mgr Andrzeja MASSALSKIEGO

pt. *„Wykonawcza jurysdykcja karna w stosunku do personelu wojsk sojusznicznych w świetle umowy między państwami – stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotyczącej statusu ich sił zbrojnych z 1951 r.”*, Warszawa 2022, ss. 345,

**przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Dobrochny BACH-GOLECKIEJ, prof. UW,
promotor pomocniczy: dr Paweł MARCISZ**

I. Ocena wyboru tematu i tytułu rozprawy

Wybrany temat rozprawy oceniam bardzo pozytywnie. Zagadnienie jurysdykcji karnej w stosunku do personelu wojsk sojusznicznych w świetle umowy między państwami- stronami Traktatu Północnoatlantyckiego dotyczącej statusu ich sił zbrojnych, sporządzonej w Londynie dnia 19 czerwca 1951 r. (Dz.U. 2000 nr 21 poz. 257; dalej: NATO SOFA) nie było dotąd przedmiotem kompleksowych badań w polskim piśmiennictwie prawniczym. Tym bardziej, że jak wskazuje Autor w Wstępie rozprawy jurysdykcję karną odnosi On do etapu postępowania przygotowawczego. Recenzent rozprawy jest także praktykującym adwokatem występującym jako obrońca w postępowaniach karnych, zdaje sobie zatem sprawę z ogromnego znaczenia ustaleń procesowych poczynionych na tym etapie procedury.

Praca jest pisana, co mgr. Massalski zaznacza we wstępie „z perspektywy organów ścigania państw”. Jak wynika z dalszych założeń badawczych jest ona inspirowana praktyką postępowania zwłaszcza policji wojskowych, zaś jej rezultat ma służyć utylitarnemu celowi, jakim jest uporządkowanie tej praktyki. Tego rodzaju podejście nie zmienia pozytywnej oceny wybranego tematu rozprawy. Obecnie obowiązującej ustawie z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 574, 583, 655, 682, 807, 1010, 1079, 1117; dalej: ustawa) znane jest pojęcie doktoratów „wdrożeńowych”, czyli rozpraw, których wyniki nie mają charakteru badań podstawowych, lecz służą bezpośrednio

zastosowaniu w sferze praktycznej. Recenzowana rozprawa nie jest wprawdzie formalnie doktorem wdrożeniowym, ale założeniami badawczymi bliska jest jego koncepcji.

Tytuł rozprawy jest sformułowany poprawnie, choć zakres rozprawy, jaki mógłby wynikać z jego brzmienia, doznaje ograniczeń we wstępie do dysertacji. Tego rodzaju zabieg jest jednak stosowany w nauce i tolerowany metodologicznie.

II. Problem naukowy, cele badań, hipotezy rozprawy, metody badawcze

Problem naukowy. Ustawowym wymogiem stawianym przed rozprawami doktorskimi jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” (art. 187 ust. 2 ustawy). Konieczne jest zatem: po pierwsze zidentyfikowanie problemu naukowego przez doktoranta; po drugie postawienie hipotez i pytań badawczych związanych ze sformułowanym problemem naukowym, wreszcie; po trzecie, weryfikacja hipotez i pytań badawczych za pomocą metod badawczych przyjmowanych w ramach danej dyscypliny naukowej. Umiejętna realizacja tych trzech etapów badawczych świadczy o jakości warsztatu naukowego doktoranta, ew. o brakach w tym warsztacie. P. mgr Massalski identyfikuje naukowy problem badawczy na s. 15 rozprawy, stwierdzając, że „istotnym problemem badawczym, będącym przedmiotem dociekań niniejszej pracy, jest siła normatywna postanowień art. VII NATO SOFA, rozumiana jako faktyczny wpływ na kształtowanie relacji międzysojuszniczych objętych tymi postanowieniami umowy”. Tak sformułowany problem budzi konfuzję poznawczą. Powinien on być bowiem precyzyjny i jasno wyznaczający zakres rozprawy. Tymczasem Doktorant przy opisie problemu posłużył się niejasnymi zwrotami, wpadając w pułapkę błędu logicznego *ignotum per ignotum*. Co bowiem znaczy użyty w opisie problemu badawczego zwrot: „siła normatywna”? Doktorant lakonicznie stwierdza, że oznacza on „faktyczny wpływ na kształtowanie relacji międzysojuszniczych objętych tymi postanowieniami umowy”. Powołuje się przy tym w przypisie źródłowym na podręcznik do prawa międzynarodowego autorstwa P. Daranowskiego i J. Połatyńskiej (nb. w rozprawach doktorskich nie powinno się powoływać na podręczniki, które z istoty mają charakter pomocy dydaktycznych, a nie publikacji naukowych). Tyle, że wymienieni Autorzy używają tego zwrotu w całkowicie odmiennym kontekście od problemu podjętego w recenzowanej rozprawie. Odnoszą go bowiem do roli i znaczenia orzecznictwa sądów międzynarodowych. Wyrok sądu międzynarodowego, mimo, że nie jest źródłem prawa międzynarodowego, może mieć bowiem faktycznie prawotwórczy charakter, zwłaszcza jeśli potwierdza obowiązywanie normy prawa zwyczajowego. Ponadto, ważny jest problem legitymizacji wyroku sądu

międzynarodowego i jego stosowania w szerszym wymiarze niż tylko obowiązujący *inter partes*. To z kolei wiąże się z kontrowersyjnym i odrzucanym w większości przez doktrynę problemem możliwości stosowania doktryny *stare decisis* w prawie międzynarodowym. Zatem użycie zwrotu „siła normatywna” w znaczeniu przypisywanym mu przez powoływanych Autorów jest zrozumiałe i uzasadnione. Nie jest natomiast w przypadku Doktoranta. Zakres jego rozprawy w ogóle nie obejmuje orzecznictwa międzynarodowego, co więcej nie obejmuje także norm zwyczajowego prawa międzynarodowego. Ogranicza się tylko (i aż) do art. VII umowy o statusie sił zbrojnych przyjętej w ramach NATO (NATO SOFA). Obejmuje zatem normę prawną zawartą w wiążącej dla stron umowie międzynarodowej (klasyczne tzw. *hard law*). Nieporozumieniem jest posługiwanie się zwrotem „siła normatywna” w stosunku do wiążącej normy prawnej. Z natury posiada ona „siłę normatywną” wynikającą z zasady *pacta sunt servanda* (vide np. art. 26 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów). Nie o siłę normatywną tu chodzi, a o praktykę stosowania przepisu, co z kolei może wiązać się z brakiem normy sankcjonującej i szczególnym charakterem sankcji w systemie prawa międzynarodowego publicznego. W opisie problemu badawczego Doktorant powinien odnieść się właśnie do praktyki stosowania przepisu. W zaproponowanym ujęciu problemu badawczego myli on bowiem sferę normatywną od pozanormatywnej, wymykającej się prawniczej analizie - „siła normatywna rozumiana jako faktyczny wpływ na kształtowanie relacji międzysojuszniczych objętych tymi postanowieniami umowy”. Powstaje tu kolejne pytanie, o to jak Doktorant rozumie niejasny zwrot „relacje międzysojusznicze objęte tymi postanowieniami umowy”? Opis problemu badawczego przez Doktoranta jest obarczony poważnym błędem, dopuścił się on tu istotnego uchybienia warsztatowego. Na szczęście dla Doktoranta lektura rozprawy jednoznacznie dowodzi, że o ile sam opis problemu badawczego jest błędny, o tyle jego identyfikacja jest zasadna. Doktorantowi udało się znaleźć oryginalny problem badawczy i choć jego opis jest nieprecyzyjny, to w istocie Doktorant analizuje praktykę stosowania przepisu art. VII NATO SOFA. Mogę zatem stwierdzić, że, paradoksalnie ale szczęśliwie dla Doktoranta, zły opis problemu badawczego nie uniemożliwił weryfikacji założonej hipotezy badawczej. Być może wynikał on z obawy przed nadmiernym wiązaniem problemu naukowego z praktyką stosowania prawa i chęcią nadania mu dodatkowych teoretycznych „atrybutów naukowości”. Kreują one jednak jedynie pozory naukowości. Doktorant nie powinien obawiać się identyfikacji problemu w kategoriach praktycznych. W teorii prawa powszechnie przyjmuje się bowiem podział na naukowe problemy teoretyczne (problemy podstawowe) i problemy

praktyczne, których rozwiązanie ma znaczenie utylitarne. Ustawa, wymagając od kandydata do stopnia doktora teoretycznej wiedzy w danej dyscyplinie, jednocześnie dopuszcza w art. 187 ust. 2 praktyczny charakter problemu naukowego identyfikowanego w rozprawie doktorskiej. Dlatego też uzasadnione jest twierdzenie Doktoranta wiążące „kwestie interpretacji postanowień NATO SOFA” z „praktycznymi potrzebami polskich organów ścigania”.

Cele badań. Opisowi celów rozprawy poświęcono kilka stron (ss. 16-19; 22). Mimo to, panuje tu chaos pojęciowy. Autor wprowadza do rozważań pojęcie „progu stosowalności, przez który rozumie „odpowiednią ilość (i rodzaj) informacji niezbędną (a zarazem wystarczającą) – w świetle obowiązujących umów międzynarodowych i krajowej procedury karnej – do stwierdzenia przez właściwy organ państwa przyjmującego obowiązku ustąpienia organom państwa wysyłającego pierwszeństwa w sprawowaniu jurysdykcji karnej. Próg stosowalności, w ujęciu praktycznym, wyznacza etap postępowania organów państwa przyjmującego, na którym powinno nastąpić przekazanie materiałów postępowania karnego właściwym organom państwa wysyłającego” (s. 18). Pojęcie to pozostaje niejasne, gdyż art. VII NATO SOFA reguluje dość przejrzysto zagadnienia związane ze sprawowaniem jurysdykcji karnej i dyscyplinarnej pomiędzy tzw. państwem przyjmującym a państwem wysyłającym. Na jego tle można wyróżnić jurysdykcję wyłączną i zbieżną. W przypadku pojawienia się zbiegu jurysdykcyjnego (jurysdykcja zbieżna), art. VII ust. 3 NATO SOFA przewiduje stosowne normy kolizyjne. Na ich podstawie organy ścigania państwa wysyłającego mają pierwszeństwo w sprawowaniu jurysdykcji w stosunku do członków sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego w odniesieniu do wybranych, enumeratywnie wyliczonych rodzajów przestępstw. Obejmują one: a) przestępstwa skierowane wyłącznie przeciwko mieniu lub bezpieczeństwu państwa wysyłającego lub przestępstwa wyłącznie przeciwko osobie lub mieniu innego członka sił zbrojnych tego państwa lub ich personelu cywilnego albo członka jego rodziny; b) przestępstwa wynikające z podjęcia lub zaniechania jakichkolwiek czynności podczas wykonywania obowiązków służbowych. W przypadku wszelkich innych przestępstw pierwszeństwo w sprawowaniu jurysdykcji będą mieć zasadniczo organy państwa przyjmującego. Oznacza to przyjęcie domniemania prawnego pierwszeństwa jurysdykcyjnego państwa przyjmującego. Na wypadek jednak, gdyby zaistniały w tym zakresie wątpliwości, art. VII ust. 3 lit. c NATO SOFA przewiduje klauzulę zrzeczenia się pierwszeństwa jurysdykcyjnego. Zgodnie z jej brzmieniem: „jeżeli państwo

posiadające pierwszeństwo w sprawowaniu jurysdykcji decyduje się zaniechać jej sprawowania, powinno ono zawiadomić o tym organy drugiego Państwa w możliwie jak najkrótszym czasie. Organy państwa mającego pierwszeństwo rozpatrzą życzliwie wnioski organów drugiego państwa o zrzeczenie się prawa pierwszeństwa w przypadku, gdy takie zrzeczenie się ma dla drugiej strony szczególne znaczenie. Użyte przez Doktoranta pojęcie „progu stosowalności” odnosi się do tego przepisu. Po pierwsze jednak, już pobieżna jego lektura pozwala stwierdzić, że, ani w odniesieniu do zaniechania sprawowania jurysdykcji przez państwo posiadające pierwszeństwo, ani też w przypadku wniosku o zrzeczenie się prawa pierwszeństwa, art. VII ust. 3 lit. c NATO SOFA (ani też żaden inny przepis tej umowy) nie ustalają etapu postępowania, na którym może nastąpić takie zaniechanie/wniosek. Nie jest to materia regulowana prawem międzynarodowym publicznym, ale pozostawiona przepisom prawa krajowego i decyzjom procesowym krajowych decydentów państw – stron NATO SOFA. Tym samym, mimo, że tytuł rozprawy nawiązuje do aktu prawa międzynarodowego, jej zakres nie plasuje się w obszarze zaliczanym do prawa międzynarodowego publicznego. Nie jest to także rozprawa z zakresu prawa organizacji międzynarodowych, gdyż nie istnieją normy *acquis NATO*, które precyzowałyby analizowane zagadnienie (pomijając oczywiście bilateralne, uzupełniające umowy o charakterze SOFA, ale one wymykają się założeniom badawczym recenzowanej rozprawy, kreując *leges specialis* w stosunku do ogólnych uregulowań NATO SOFA). Tematycznie dysertacji najbliższe do obszaru gałęzi prawa, jaką pozostaje postępowanie karne. Ale i to nie do końca, gdyż brakuje w niej szczegółowej analizy rozwiązań prawa karnego (pomijając ogólne wzmianki o przepisach prawa polskiego). Mimo to, biorąc pod uwagę kwestionariusz, o którym będzie mowa w dalszych częściach recenzji, można uznać, że jest to rozprawa bazująca na, prowadzonej na bardzo ogólnym stopniu analizy, komparatyście prawnej.

Po drugie, w przepisie art. VII ust. 3 NATO SOFA pozostawiono państwom – stronom, swobodę dyskrecjonalnego uznania, co do decydowania czy i, ewentualnie na jakim etapie postępowania nastąpi zarówno wystąpienie z wnioskiem o zrzeczenie się pierwszeństwa w sprawowaniu jurysdykcji, jak i zaniechanie sprawowania takiego pierwszeństwa. To materia znajdująca się poza zakresem prawa międzynarodowego, podlegająca woli politycznej państw. Nie da się tu zatem czynić jakichkolwiek ustaleń w oparciu o normy twardego prawa międzynarodowego. Rozumiem jednak, że perspektywa Doktoranta była odmienna i, mimo deklarowanego celu, miała na względzie przede wszystkim potrzeby krajowych organów ścigania, ergo krajowe normy proceduralne.

Refleksja Doktoranta dotyczy w istocie ekonomiki postępowania krajowego, w aspekcie zaoszczędzenia ewentualnego dublowania się czynności procesowych w państwie wysyłającym i państwie przyjmującym. Doktorant zakłada, że ustalenie w oparciu o praktykę takiego „progu stosowalności” pozwoliło na zapewnienie optimum ekonomiki procesowej. Problem jednak, że taki „próg stosowalności” jest nie ustalenia w oparciu o art. VII NATO SOFA. Stoi temu na przeszkodzie zarówno wykładnia literowa, jak i celowościowa tego przepisu. Mógłby on natomiast być ustalany na gruncie prawa międzynarodowego w przypadku zawierania dodatkowych bilateralnych umów międzynarodowych (*SOFA Supplemental*), w których dokonano by uszczegółowienia treści art. VII SOFA. Przykładowo, Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o wzmocnionej współpracy obronnej, podpisana w Warszawie dnia 15 sierpnia 2020 r. (Dz.U. 2020 poz. 2153; dalej: umowa RP – USA), omawiana także przez Doktoranta, dokonuje takiego uszczegółowienia w art. 14-16. Jednak nawet te przepisy nie precyzują etapu postępowania organów państwa przyjmującego, na którym powinno nastąpić przekazanie materiałów postępowania karnego właściwym organom państwa wysyłającego. Przepisy art. 14-16 umowy RP – USA znajdują się ponadto poza zakresem celu badawczego Doktoranta, który ogranicza się do art. VII NATO SOFA. Poza zakresem badawczym znajduje się także szczególny, odnotowany przez Doktoranta dokument, jakim jest Memorandum o Porozumieniu pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej a Dowództwem Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Europie dotyczące zagranicznej jurysdykcji karnej, podpisane w Warszawie dnia 23 października 2014 r. Ma on na celu szczegółowe odniesienie się do postanowień jurysdykcyjnych, aktualnie już nieobowiązującej umowy między Rządem Rzeczypospolitej a Rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 2010 nr 66 poz. 422). Jednakże, jak stanowi samo Memorandum (rozdział IV pkt E) jego „celem jest określenie zamiaru uczestników w odniesieniu do spraw w nim ujętych i nie ma ono na celu ustanowienia żadnych praw lub zobowiązań w rozumieniu prawa międzynarodowego”. Poza tym, nawet ten specyficzny akt o charakterze *soft law* nie ustala „progu stosowalności” w rozumieniu przyjętym przez Doktoranta. Reasumując, nie da się osiągnąć założonego przez Doktoranta celu badawczego w oparciu o przepisy prawa międzynarodowego. Co zatem pozostaje? Sięgniecie do krajowych regulacji prawnych i przeprowadzenie analizy porównawczej. To powinien być punkt wyjścia Doktoranta i jest on, aczkolwiek w ograniczonej postaci (o czym w dalszej



części recenzji) ujęty w stosowanym przez Niego narzędziu badawczym, jakim jest kwestionariusz.

Jak deklaruje Doktorant na s. 18 rozprawy: „Kolejnym celem niniejszej pracy (i badania opartego na kwestionariuszu) było ustalenie, czy w praktyce organów państw udzielających odpowiedzi jurysdykcja karna wobec żołnierzy wojsk sojusznicznych jest bliższa modelowi immunitetu funkcjonalnego, czy też polega wyłącznie na proceduralnym pierwszeństwie w sprawowaniu jurysdykcji. Odpowiedź na powyższe pytanie rodzi implikacje praktyczne, w szczególności może wskazywać na odmienne wyznaczenie progu stosowalności”. Niestety poza ogólnym podjęciem wątku w rozdziale I („1.3. Kształtowanie się modelu jurysdykcji wobec personelu sił zbrojnych państwa wysyłającego – rys historyczny”) i II („2.1. Zakres wyłączenia członków personelu sił zbrojnych państwa wysyłającego spod władztwa państwa przyjmującego”) Doktorant nie odnosi się do tego celu w Zakończeniu rozprawy.

Obok wskazanych powyżej, głównych jak można mniemać, celów rozprawy, Doktorant na s. 21 formułuje dodatkowo cele szczegółowe dysertacji. Zalicza do nich: „1) Przedstawienie kluczowych pojęć występujących w NATO SOFA – niezbędnych dla trafnej interpretacji postanowień art. VII umowy. 2) Przedstawienie różnorodnych uwarunkowań pozaprawnych interpretacji i stosowania postanowień art. VII NATO SOFA. 3) Poznanie/wyznaczenie progu stosowalności postanowień art. VII NATO SOFA w wyniku analizy jurysdykcji konkurencyjnej, jak również zakresu uprawnień organów państwa przyjmującego i wysyłającego na etapie postępowania przygotowawczego. Przy czym „poznanie” progu stosowalności odnosi się do badanej praktyki organów państw NATO, natomiast „wyznaczenie” go należy do sfery postulatywnej, dotyczącej optymalnych rozwiązań w skali całego Sojuszu. 4) Prezentacja i analiza uzyskanych odpowiedzi na pytania kwestionariusza adresowanego do organów ścigania państw NATO. 5) Opracowanie optymalnego algorytmu postępowania organów ścigania w przypadku podejrzenia popełnienia czynu zabronionego przez członka personelu sił zbrojnych państwa wysyłającego”.

Hipotezy badawcze. Szeroko zakreślonym celom rozprawy towarzyszą trzy hipotezy badawcze (sformułowane na s. 21). Zakładają one, że:

„1) Próg stosowalności postanowień art. VII NATO SOFA, dotyczących pierwszeństwa w sprawowaniu jurysdykcji karnej przez organy państwa wysyłającego, jest

dynamiczny, to znaczy może być umiejscowiony na różnych etapach postępowania – od momentu uzyskania informacji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do postępowania sądowego (...).

2) Efektywny (realny) zakres określonej w art. VII NATO SOFA realizacji jurysdykcji karnej przez organy wojskowe państw wysyłających na terytorium państw przyjmujących jest zróżnicowany i zależy od szeregu czynników, takich jak: – postanowienia bilateralnych umów uzupełniających; – procedury karne państwa przyjmującego i wysyłającego; – praktyka organów państw przyjmującego i wysyłającego; – znajomość praktyki interpretacyjnej postanowień NATO SOFA przez partnerów z NATO; – kategoria popełnionego czynu zabronionego; – sytuacja geopolityczna państwa przyjmującego.

3) Możliwe jest opracowanie uniwersalnego elastycznego algorytmu postępowania organów państw wysyłających i przyjmujących w przypadku wystąpienia poszczególnych kategorii zdarzeń będących przedmiotem postanowień art. VII NATO SOFA”.

Tak sformułowane hipotezy rozprawy budzą pewne zastrzeżenia co do prawidłowości ujęcia i spełnienia wymogów stawianych hipotezom badawczym. W metodologii badań naukowych uznaje się, że prawidłowo określone przypuszczenie naukowe (a tym jest hipoteza badawcza) powinno cechować się (za: J. Sztumski, *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Katowice, 2005, s. 53): a) elementem względnej nowości; b) ogólnością, pozwalającą całościowo objąć zagadnienia związane z omawianą problematyką; c) jasnością pojęciową, nie powinno bowiem zawierać terminów, które mogłyby budzić zastrzeżenia co do ich klarowności; d) niesprzecznością wewnętrzną, gdyż nie zawiera zdań które wykluczałyby się wzajemnie; e) empiryczną sprawdzalnością; f) nie jest ani tautologią, ani banałem. W przypadku hipotez recenzowanej rozprawy doktorskiej wątpliwości są związane z ich jasnością pojęciową, niesprzecznością wewnętrzną oraz empiryczną sprawdzalnością. Doktorant posługuje się zwrotami, których znaczenia nie tłumaczy. Co Doktorant rozumie pod pojęciem algorytmu? Pojęcie to nie zostaje zresztą w ogóle wyjaśnione w rozprawie, jednak z dalszej jej treści można wnosić, że Doktorant rozumie je po prostu jako metodykę, a zatem w znaczeniu tożsamym do tego, jaki w doktrynie procesu karnego określa się mianem „metodyki pracy organów ścigania”. Dlaczego zatem zrezygnował z posłużenia się tradycyjnym określeniem, mającym ustalone na gruncie nauk penalnych konotacje treściowe i posłużył się niezdefiniowanym pojęciem algorytmu? Ponadto, daje się zauważyć sprzeczność wewnętrzną. Jeśli pierwsza z hipotez zakłada, że „próg stosowalności postanowień art. VII NATO SOFA, dotyczących pierwszeństwa w sprawowaniu jurysdykcji karnej przez organy

państwa wysyłającego, jest dynamiczny”, to na jakiej podstawie Doktorant założył w trzeciej hipotezie (swoją drogą, jest to bardziej teza niż hipoteza badawcza), że „Możliwe jest opracowanie uniwersalnego elastycznego algorytmu postępowania organów państw wysyłających i przyjmujących w przypadku wystąpienia poszczególnych kategorii zdarzeń będących przedmiotem postanowień art. VII NATO SOFA”. Skoro „próg stosowalności” jest „dynamiczny”, to możliwość stworzenia założonego „algorytmu postępowania” jest mocno problematyczna, ergo hipoteza pierwsza pozostaje w sprzeczności z trzecią. Doktorant zdaje się mieć pewną świadomość tego faktu i, niejako asekurując się, stwierdza, że algorytm ma posiadać „elastyczny” charakter. Ale, owa elastyczność zakłada w istocie pominięcie niektórych sekwencji założonego algorytmu (pominięcie niektórych czynności postępowania przygotowawczego przez organ ścigania w zależności od momentu powołania się na art. VII NATO SOFA). To z kolei czyni problematycznym mówienie o algorytmie i podważa założenia badawcze rozprawy.

Wreszcie, wątpliwości dotyczą empirycznej sprawdzalności założonych hipotez badawczych. Dotyczy to hipotezy drugiej i trzeciej. W ramach drugiej hipotezy Doktorant wskazuje na szereg elementów pozaprawnych, które wpływają na stosowanie art. VII NATO SOFA w konkretnych państwach Sojuszu. Pomijając fakt, że hipoteza ta jest w pewien sposób oczywista, to za pomocą jakich metod badawczych Doktorant zamierza badać wpływ wskazanych czynników (np. „sytuacji geopolitycznej państwa przyjmującego) na praktykę stosowania art. VII NATO SOFA? Podejście takie wymagałoby zbadania odrębnie przypadku każdego z 30 państw NATO, a tego Doktorant nie czyni. Co do empirycznej sprawdzalności trzeciej hipotezy badawczej, to Doktorant zakładając opracowanie „uniwersalnego” (przez co zapewne rozumie, że ma się on odnosić do wszystkich państw NATO – kolejny niejasny zwrot) algorytmu postępowania organów państw wysyłających i przyjmujących. Pomija przy tym fakt, że procedury karne oraz organizacja wymiaru sprawiedliwości w każdym z 30 państw członkowskich NATO są kompletnie różne. Inne są modele postępowania karnego, różne tradycje i kultury prawne, wreszcie inne organy kompetentne w sprawach ścigania. Różnorodność występuje także w zakresie kompetencji i statusu, bliskich Doktorantowi formacji o charakterze policji wojskowych (np. niderlandzkiej „Koninklijke Marechaussee”, francuskiej „Gendarmerie Nationale”, włoskich „Carabinieri”, portugalskiej „Guarda Nacional Republicana”, czy hiszpańskiej „Guardia Civil”). Doktorant tylko w jednym, zawartym w zakończeniu rozprawy (s. 321), zdaniu zauważa i komentuje ten fakt. Stwierdza bowiem: „Biorąc pod uwagę jedynie państwa NATO, które nie zamykają przecież listy

podmiotów związanych postanowieniami porozumienia londyńskiego [nb. co Doktorant miał tu na myśli? – JB], jest to aż trzydzieści modeli postępowania karnego, z których każdy stanowi wypadkową obowiązujących przepisów i funkcjonalnych interpretacji art. VII umowy”. Co więcej, zawarto kilkanaście bilateralnych umów o charakterze SOFA – Supplemental (np. umowa RP-USA), którym mogą wpływać na stosowanie art. VII NATO SOFA. Przy takiej różnorodności, mocna wątpliwa jest empiryczna sprawdzalność założenia o możliwości opracowania „uniwersalnego” algorytmu postępowania organów państw wysyłających i przyjmujących. Co więcej jest on ujmowany przedmiotowo szeroko, bo ma odnosić się do „wystąpienia poszczególnych kategorii zdarzeń będących przedmiotem postanowień art. VII NATO SOFA”. Zdarzenia te mogą mieć jednak różny charakter, obejmując wg. terminologii przyjętej na gruncie prawa polskiego występki (art. 7 § 3 kodeksu karnego), jak i wykroczenia (art. 1 § 1. kodeksu wykroczeń; jak bowiem słusznie zauważa Doktorant na s. 41 mimo użycia w polskiej, nieautentycznej wersji językowej NATO SOFA określenia „przestępstwa”, w praktyce, zawarte w autentycznej wersji umowy określenie *offences* odnosi się także do czynów o mniejszej społecznej szkodliwości, czyli wg polskiego nazewnictwa: wykroczeń). Inna jest jednak metodyka postępowania organów ścigania w przypadku przestępstw, a inna w przypadku wykroczeń. Inny może być tryb ścigania. Rozgraniczenia wymagają przestępstwa podlegające orzecznictwu sądów powszechnych od przestępstw podlegających orzecznictwu sądów wojskowych. Inny może być w związku z tym organ właściwy do prowadzenia postępowania. Przykładowo, zgodnie z prawem polskim, na podstawie art. 647 § 1 pkt 3 kodeksu postępowania karnego (dalej: kpk) orzecznictwu sądów wojskowych podlegają sprawy żołnierzy sił zbrojnych państw obcych, przebywających na terytorium RP, oraz członków ich personelu cywilnego, o przestępstwa popełnione w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, chyba że umowa międzynarodowa, której RP jest stroną, stanowi inaczej (zbliżoną treściowo normę zawiera art. 10. § 1 pkt 2 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia). Kluczowe jest tu ustawowe znamię czynu zabronionego, jakim pozostaje wymóg, by został on popełniony „w związku z pełnieniem obowiązków służbowych”. Właściwość Żandarmerii Wojskowej pojawi się zasadniczo w związku z pełnieniem obowiązków służbowych żołnierzy sił zbrojnych państw obcych, przebywających na terytorium RP oraz członków ich personelu cywilnego (art. 3 ust. 2 pkt. 7 ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych). W odniesieniu do wykroczeń, art. 85. § 2 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia przyznaje wówczas Żandarmerii Wojskowej uprawnienia i obowiązki

procesowe Policji (w odniesieniu do przestępstw jest to od nowelizacji kpk z 27 września 2013 r. art. 312 kpk). Takich uprawnień i obowiązków Żandarmeria Wojskowa nie będzie posiadać w przypadku wykroczeń popełnionych wprawdzie przez żołnierzy sił zbrojnych państw obcych, przebywających na terytorium RP oraz członków ich personelu cywilnego, ale pozostających bez związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Wówczas właściwa jest Policja.

Wreszcie, należy zauważać, że postępowanie przygotowawcze jest wypadkową pracy organów Prokuratury i organów ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego (a w sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych – Żandarmerii Wojskowej). Zakres kompetencji i uprawnień procesowych pomiędzy wskazanymi organami ścigania może układać się różnie, w zależności od tego, czy prowadzone jest dochodzenie, czy śledztwo. W przypadku uproszczonej formy postępowania przygotowawczego występuje jedynie nadzór Prokuratury nad postępowaniem, zaś w przypadku śledztw gospodarzem postępowania jest Prokuratura (zob. art. 311 kpk). Służby mundurowe nie mają tu samodzielnej pozycji. Dotyczy to tak przestępstw podlegających orzecznictwu sądów powszechnych, jak i podlegających orzecznictwu sądów wojskowych. W przypadku tych ostatnich efekt postępowania przygotowawczego będzie z reguły wynikiem współpracy Prokuratury (odpowiednio: działu do spraw wojskowych Prokuratury Rejonowej lub wydziału do spraw wojskowych Prokuratury Okręgowej). Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy o zasadach pobytu wojsk obcych na terytorium RP, zasadach ich przemieszczania się przez to terytorium, oraz zasadach udzielania pomocy wojskom sojusznikom i organizacjom międzynarodowym: „W prokuraturze okręgowej w wydziale do spraw wojskowych prowadzi się sprawy karne o czyny popełnione przez żołnierzy wojsk obcych oraz członków ich personelu cywilnego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych”. Ergo, w przypadku podejrzenia popełnienia przestępstwa, w świetle polskich przepisów, decydująca w prowadzeniu postępowania jest rola Prokuratury, a nie Żandarmerii Wojskowej. Tymczasem Doktorant skupia się na roli Żandarmerii Wojskowej, pomijając decydującą pozycję Prokuratury (jak wskazuje na s. 14 rozprawy: „Koncepcja niniejszej pracy krystalizowała się w toku analizy i teoretycznego opracowywania wyżej wymienionych zagadnień jurysdykcyjnych na potrzeby stworzenia algorytmów postępowania Żandarmerii Wojskowej, dotyczących przestępstw i wykroczeń popełnianych przez członków personelu sił zbrojnych państw wysyłających”). Zarazem jednak hipotezę badawczą odnosi ogólnie do organów (jakich: ścigania? Czy może także np. do Ministra Sprawiedliwości, który na podstawie art. 590 i n. kpk odgrywa decydującą rolę w



przejęciu i przekazaniu postępowania karnego?). Przypominając treść hipotezy: „Możliwe jest opracowanie uniwersalnego elastycznego algorytmu postępowania organów państw wysyłających i przyjmujących w przypadku wystąpienia poszczególnych kategorii zdarzeń będących przedmiotem postanowień art. VII NATO SOFA”. Czy można jednak stworzyć taki „algorytm” bez szerszego uwzględnienia roli kluczowego organu, jakim jest Prokuratura. Zdaniem recenzenta założenia badawcze powinny zostać przykrojone do Żandarmerii Wojskowej. Służba ta w recenzowanej rozprawie jest naturalnym polem dociekań badawczych Autora. Powinien on zatem ograniczyć się do próby stworzenia, na podstawie badań porównawczych, metodyki postępowania polskiej Żandarmerii Wojskowej. Ryzyko braku możliwości weryfikacji tak ograniczonej hipotezy badawczej byłoby wówczas zdecydowanie zminimalizowane w porównaniu do obecnego jej brzmienia.

Kolejnym niejasnym elementem trzeciej hipotezy badawczej, który utrudnia Doktorantowi opracowanie deklarowanego „algorytmu postępowania”, jest fakt, że nie wyznacza on początkowego punktu granicznego owego algorytmu/metodyki (punkt końcowy jest, jak założył Doktorant w hipotezie pierwszej, „dynamiczny”). Tymczasem, co zresztą zostaje odnotowane w pracy, mimo, że formalnym początkiem postępowania przygotowawczego (śledztwa) jest postanowienie o wszczęciu śledztwa, wydawane na podstawie art. 303 kpk, to przepisem regulującym faktyczne wszczęcie postępowania karnego jest art. 308 kpk (dotyczący postępowania w niezbędnym zakresie). Przepis ten dotyczy tzw. czynności niecierpiących zwłoki, czynności procesowych w niezbędnym zakresie. Czynności te wynikają z potrzeb praktyki ścigania karnego, pozwalają bowiem, by prokurator albo Policja jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu postępowania przygotowawczego, w wypadkach niecierpiących zwłoki, dokonywali czynności procesowych mających na celu zabezpieczenie śladów i dowodów przestępstwa przed ich utratą, zniekształceniem lub zniszczeniem. Katalog tych „niezbędnych czynności” jest otwarty. Czy zatem algorytm, którego opracowanie deklaruje Doktorant obejmuje także te przedprocesowe czynności? Jeśli tak, to jak pogodzić algorytm (będący z definicji ciągiem pewnych czynności) z otwartym katalogiem czynności z art. 308 kpk? Nie sposób dowiedzieć się tego z hipotezy badawczej rozprawy.

Konstruując w rozdziale V omawiany algorytm, Doktorant sam przekreślił założenie badawcze o „uniwersalnym” charakterze takiego instrumentu. Zauważył bowiem (s. 312): „Prezentowany w niniejszym podrozdziale elastyczny algorytm postępowania stanowi wypadkową rozwiązań stosowanych w praktyce organów ścigania państw NATO,



przedstawionych przez respondentów w odpowiedziach na pytania kwestionariusza. Uwzględnia on postulat (precyzyjnie wyrażony przez czeskiego respondenta), by – przynajmniej co do zasady – nie wprowadzać postępowania przygotowawczego organów państwa przyjmującego w etap *in personam* – przeciwko członkowi sił zbrojnych państwa wysyłającego. Działanie takie może bowiem być interpretowane jako konsumpcja jurysdykcji i nieuprawnione na gruncie art. VII NATO SOFA wkroczenie w obszar kompetencji organów państwa wysyłającego. A zatem zakończenie czynności fazy *in rem*, uwięźnionej dokonaniem ustaleń wskazujących na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez konkretną osobę, członka personelu sił zbrojnych PW, stanowi w proponowanym modelu górną granicę progu stosowalności postanowień art. VII NATO SOFA. Dolna granica odpowiada uzyskaniu przez organ państwa przyjmującego informacji wskazującej na podejrzenie popełnienia przez wyżej wymienioną osobę czynu zabronionego”. Tymczasem, na s. 317 Doktorant wskazuje: „W proponowanym algorytmie zrezygnowano ze stosowania wysokiego progu stosowalności (w fazie *in personam*), chociaż, jak pokazały odpowiedzi niektórych państw na pytania kwestionariusza, rozwiązanie takie nie może być całkowicie wykluczone”. Czyli mimo, że wynikało to z niektórych odpowiedzi państw zawartych w kwestionariuszu, Doktorant nie uwzględnił ich kreując „uniwersalny” algorytm.

Metody badawcze. Szeroko zakreślone w rozprawie hipotezy badawcze wymagają dobrania właściwych metod badawczych. Są one kluczowe dla należytego przeprowadzenia badań i konfirmowania bądź obalenia hipotez badawczych. Tymczasem we wstępie Doktorant poświęca stosowanym metodom badawczym zaledwie jeden, krótki akapit (s. 23). Stwierdza: „W toku analizy prezentowanych w niniejszej pracy problemów jurysdykcji karnej zastosowano różnorodną metodologię. Oprócz metody dogmatycznej, istotną rolę odegrały metody: komparatystyczna i empiryczna – z wykorzystaniem kwestionariusza, jak również danych uzyskanych z Komendy Głównej ŻW dotyczących liczby i rodzaju czynów zabronionych popełnianych na terytorium RP przez żołnierzy państw wysyłających. Zakres zastosowania elementów metodologii empirycznej i komparatystycznej został obszernie przedstawiony i uzasadniony w rozdziale czwartym”. To zdecydowanie za mało, tym bardziej, że Doktorant nie wyjaśnia jak np. rozumie metodę dogmatyczną, zwłaszcza, że w pracy brakuje rozważań o charakterze *de lege lata* i *de lege ferenda*. Nie wskazuje także, jakie konkretnie metody badawcze zastosował do danego etapu badań. Z tego lakonicznego stwierdzenia można jednak wnosić, że podstawowym narzędziem badawczym

wykorzystanym przez Doktoranta jest kwestionariusz, którego metodologia została opisana w rozdziale IV. Powoduje to, że rozprawa jest dosyć oryginalna jak na standardy dysertacji doktorskich w naukach prawnych. Przy jej pisaniu, żadna z typowych metod nauk prawnych nie jest dominująca w rozprawie.

Na s. 203 Doktorant poszerza listę zastosowanych metod badawczych, o których wspomniał we wstępie rozprawy. Zauważa: „wykorzystując metody socjologiczne i funkcjonalne komparatystyki, opracowano kwestionariusz zawierający szczegółowe pytania o charakterze otwartym, które w zamyśle autora miały optymalnie służyć przedstawieniu instytucji prawa karnego respondentów, a przede wszystkim dynamiki ich postępowania w sytuacji zaistnienia stanów faktycznych będących przedmiotem postanowień art. VII NATO SOFA. Kwestionariusz wykorzystuje metody komparatystyki przede wszystkim w ujęciu materialnym – do badania treści porównywanych rozwiązań prawnych, nie skupiając się na ujęciu formalnym, czyli na ich strukturze. Przedmiotowe badanie nie miało charakteru dogłębnej analizy porównawczej procedur karnych respondentów. Stanowiło natomiast próbę uzyskania wglądu w kluczowe aspekty praktyki interpretacyjnej organów ścigania państw przyjmujących wojska sojusznicze na swoim terytorium”. Na s. 301 Doktorant wspomina jeszcze o metodzie „uszczegółowienia i parafrazowania, przyjętej jako podstawę konstrukcji poszczególnych sekcji kwestionariusza”.

Na początku rozdziału IV rozprawy Doktorant omawia genezę oraz metodologię opracowanego przez Niego podstawowego narzędzia badawczego w postaci kwestionariusza (*Questionnaire on NATO SOFA criminal jurisdiction*). Ma on bardzo kompleksowy charakter, składa się bowiem aż z 13 sekcji, których zakres został precyzyjnie opisany przez Doktoranta na s. 205-206 rozprawy. Adresatami kwestionariusza były wojskowe organy ścigania państw NATO. Pomysł opracowania kwestionariusza przez Doktoranta był ciekawy i oryginalny, niestety jego wykonanie jest obarczone ułomnościami. Jedyne częściowo wynikają one z przyczyn zależnych przez Doktoranta.

Po pierwsze, mimo, że jak deklaruje Doktorant (s. 209-210) kwestionariusz został rozesłany do państw NATO, w rozprawie prezentuje On odpowiedzi pochodzące jedynie od ośmiu (spośród 30) państw Sojuszu. Jak zauważa: „Instytucje pozostałych państw NATO, do których również wysłano kwestionariusz, nie udzieliły odpowiedzi albo też udzieliły odpowiedzi zwięzłych, które nie zawierały jednak odniesienia się do szczegółowych pytań kwestionariusza”. Stawia to pod znakiem zapytania reprezentatywność badań, tym bardziej, że odpowiedzi nie udzieliły tak istotne państwa NATO jak np. USA, Francja, czy Turcja.

Doktorant zdaje sobie sprawę z tej słabości, gdyż na s. 312, mało przekonująco stwierdza: „Mimo iż algorytm opiera się na rozwiązaniach wynikających z odpowiedzi udzielonych jedynie przez ośmiu respondentów, istnieją podstawy do przyjęcia jego uniwersalnego charakteru. Wynika to z maksymalnej rozpiętości zaprezentowanych stanowisk dotyczących umiejscowienia progu stosowalności. Obejmują one rozwiązania biegunowo odmienne (np. stanowisko Węgier vs. stanowisko Słowenii), jak również formy pośrednie, niejako kompromisowe (Czechy). Dlatego też algorytm, w zamyśle autora, co do zasady powinien mieć zastosowanie do problemów jurysdykcji karnej w relacji dwóch (lub większej liczby) dowolnych państw NATO oraz Pfp” (na marginesie: nie wiem, czemu Autor wplótł tu państwa objęte Partnerstwem dla Pokoju, które w ogóle nie były przedmiotem badań?).

Po drugie, Autor w jednym miejscu wspomina, że kwestionariusz został rozesłany do organów ścigania państw NATO, w innym zaś (s. 209), że rozesłano go do „policji wojskowych NATO” (nb. nie ma czegoś takiego jak policje wojskowe NATO – w przeciwieństwie do Unii Europejskiej, gdzie istnieją Europejskie Siły Żandarmerii – należałoby pisać precyzyjnie: policji wojskowych państw NATO). Czy oznacza to, że organy prokuratury, pełniące przecież kluczową rolę w prowadzeniu postępowań przygotowawczych zostały w znacznej mierze pozbawione możliwości udziału w badaniach (wśród odpowiedzi na kwestionariusz, na osiem państw NATO, prokuratura pojawia się tylko w jednej odpowiedzi -Niderlandzkiej Prokuratury Wschód).

Po trzecie, pytania w kwestionariuszu miały charakter otwarty, co powodowało, że jakość uzyskanego w drodze odpowiedzi materiału badawczego była różna. Sam Doktorant zauważa (s. 208), że „odpowiedzi respondentów sformułowane zostały w różnym stylu. Część z nich ma charakter lapidarny, niektóre zaś są obszerne i zawierają przytoczone fragmenty odpowiednich aktów prawnych. Odpowiedzi w większości udzielane są językiem prawniczym, niekiedy jednak ich styl zbliżony jest do języka potocznego, co można uznać za przejaw praktycznego podejścia do omawianych zagadnień, zgodnie z ideą kwestionariusza”. „Niektórzy respondenci część pytań całkowicie pominęli, nie udzielając na nie odpowiedzi” (s. 210). „W niektórych odpowiedziach (sformułowanych w języku angielskim) występują błędy m.in. w użytej terminologii, lecz także wątpliwości interpretacyjne budzą treść odpowiedzi na niektóre pytania, niezależnie od kwestii językowych. W nielicznych wypadkach odpowiedzi bywały częściowo niespójne z innymi odpowiedziami tego samego respondenta. Padły również odpowiedzi, które częściowo nie mieszczą się w zakresie niewiadomej zadanego pytania (przy bardzo klarownych odpowiedziach innych

respondentów na to samo pytanie). Zapewne nie wynika to z braku rzetelnej wiedzy na temat własnych procedur i deficytu kompetencji w zakresie interpretacji NATO SOFA” (s. 208). Pozostaje żałować, że Doktorant nie pokusił się o próbę weryfikacji odpowiedzi zawartych w kwestionariuszu i nie wykonał choćby śladowej próby dotarcia do stosownych aktów prawnych państw – stron NATO SOFA i dokonania, nawet ograniczonej, ale jednak analizy porównawczej. Dzięki odpowiedziom wynikającym z kwestionariusza, uzyskał przecież częściowe wskazanie, jakie akty prawne mogą mieć zastosowanie w poszczególnych państwach.

Po czwarte, Doktorant ingerował w treść odpowiedzi. „W celu uzyskania lepszej perspektywy porównawczej zaprezentowanych stanowisk, jak również czytelności tekstu, koniecznym okazało się nie tylko zestawienie odpowiedzi na poszczególne pytania, ale także ich głębsze opracowanie. Dokonano zatem w niezbędnym zakresie kompilacji tekstu, umieszczając istotne fragmenty odpowiedzi na wcześniejsze lub późniejsze pytania w miejscu, w którym stanowiły one cenne uzupełnienie wyводу respondenta. Dążono w ten sposób do uzyskania możliwie wyczerpującego opisu procedur sojuszników. Chociaż w toku opracowania pierwotnego materiału dołożono starań, aby wiernie przedstawić informacje pochodzące od respondentów, niezbędna kompilacja stanowiła jednak pewną formę ingerencji w ów materiał”; „W niektórych przypadkach, w celu zwiększenia czytelności zestawionych wyników badania, dokonano również pewnych skrótów odpowiedzi, usuwając dygresje niezwiązane z omawianym zagadnieniem” (s. 210). Jak zapewnia jednak sam Doktorant (a nie ma żadnych narzędzi i możliwości, by zweryfikować to zapewnienie): „Nie była to jednak ingerencja obarczona znaczącym ryzykiem zniekształcenia stanowisk respondentów. Służyła bowiem wyłącznie uporządkowaniu opisu ich instytucji prawnych i praktyki organów w zakresie precyzyjnie określonych problemów związanych ze stosowaniem art. VII NATO SOFA (s. 210).

III. Struktura rozprawy

Materia rozprawy została podzielona na pięć rozdziałów, poprzedzonych Wstępem i zwieńczonych Zakończeniem. Struktura została przewidziana do założonych badań w postaci kwestionariusza.

Rozdział I („Zagadnienia wprowadzające”) koncentruje się głównie na definicji pojęć związanych z art. VII NATO SOFA. Nie wiadomo po co Doktorant zdecydował się w punkcie 1 rozdziału („1.1. Problematyka art. VII NATO SOFA w Polsce”) na zamieszczenie

stosownych danych dotyczących RP. Zabieg taki byłby całkowicie zrozumiały, gdyby zakres tematyczny rozprawy odnosił się wyłącznie do polskich rozwiązań prawnych i praktyki organów ścigania. Jest jednak niezrozumiały, gdy zamierzeniem Autora było objęcie badaniami wszystkich państw Sojuszu – wówczas należało przedstawić sytuację faktyczną związaną z przypadkami powołania się na art. VII NATO SOFA w szerokim, nie ograniczonym tylko do Polski, zakresie. Można przypuszczać, że Doktorant uczynił tak, ponieważ dysponował w tym zakresie najszerszym materiałem porównawczym, uzyskanym z Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej. Na marginesie, tytuł podrozdziału 1.1. jest błędny – chodzi w nim bowiem nie tyle o problematykę art. VII NATO SOFA W Polsce (co to znaczy?), ile o stosowanie tego przepisu w tym państwie członkowskim NATO. Lektura podrozdziału wskazuje jednak, że nawet tak poprawiony tytuł byłby błędny, ponieważ treść podrozdziału luźno pokrywa się z jego tytułem, zaś art. VII NATO SOFA jest w istocie irrelevantny dla rozważań. Doktorant wskazuje bowiem, że: „w celu przybliżenia zjawiska przestępczości będącej przedmiotem postanowień art. VII NATO SOFA, w niniejszym podrozdziale przedstawiono jej strukturę i dynamikę na przykładzie zdarzeń, które zaistniały na terytorium Polski i były przedmiotem reakcji polskich organów ścigania”. Zwracam uwagę, że art. VII NATO SOFA nie dotyczy „zjawiska przestępczości”, ale zagadnień jurysdykcyjnych i proceduralnych, w tym gwarancji procesowych dla podejrzanego/oskarżonego członka sił zbrojnych lub ich personelu cywilnego albo członka jego rodziny.

W dalszej części rozdziału I Doktorant przedstawia kształtowanie się modelu jurysdykcji wobec personelu sił zbrojnych państwa wysyłającego w ujęciu historycznym oraz „Uwarunkowania interpretacji i stosowania postanowień art. VII NATO SOFA” (1.4.). Ostatni punkt ma bardziej charakter eseju publicystycznego niż pogłębionego wywodu naukowego. Doktorant swobodnie „przeskakuje” tu z tematów – od zaprezentowanego jedynie w zarysach problemu zasady suwerenności państwa w kontekście pobytu na jego terytorium obcych sił zbrojnych, po – nie wiedzieć czemu – omówienie aż na całej stronie poszczególnych przepisów zawartych w umowie między Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego a Islamską Republiką Afganistanu dotycząca statusu sił NATO i personelu NATO z 30 września 2014 r. Zauważyć należy, że Doktorant nie wyjaśnia czym różnią się dla Niego tyłowe „stosowanie” od „interpretacji” prawa.

Tytuł rozdziału II („Status sił zbrojnych i system jurysdykcji karnej na terytorium państwa przyjmującego”) budzi konfuzję i jest wadliwie skonstruowany. Po pierwsze,

Doktorantowi chodziło nie tyle o status sił zbrojnych (na marginesie czyich sił zbrojnych - państwa przyjmującego czy wysyłającego, bo z tytułu to nie wynika?) , ile o kwestię zakresu jurysdykcji państwa przyjmującego nad personelem sił zbrojnych państwa wysyłającego przebywających na terytorium tego pierwszego. Pojęcie „statusu sił zbrojnych” w przypadku członków personelu państwa wysyłającego jest zdecydowanie szersze (obejmuje np. kwestie związane z prawem do noszenia własnego umundurowania, broni, prawem wjazdu i przemieszczania się na terytorium państwa przyjmującego, uznawaniem licencji zawodowych, koncesji i zezwoleń, w tym np. obcych praw jazdy, zwolnienia podatkowe i celne, obowiązek badań stanu zdrowia jako wymóg wjazdu do państwa przyjmującego i prawo do korzystania z opieki zdrowotnej w tym państwie), zatem Doktorant powinien być zdecydowanie bardziej precyzyjny. Po drugie, Doktorant w ogóle nie wyjaśnia jak rozumie tytułowe określenie „system jurysdykcji karnej na terytorium państwa przyjmującego”? Co więcej, w podrozdziale 2.2. („Uregulowania na gruncie NATO SOFA” – kolejna zbyt ogólna i nieprecyzyjna nazwa podrozdziału) koncentruje się na zagadnieniach wynikających z tej umowy międzynarodowej. Jednak jak to się ma do tytułu rozdziału? Po trzecie, w tytule rozdziału pojawia się liczba pojedyncza („system jurysdykcji karnej na terytorium państwa przyjmującego”) i rzeczywiście rozważania odnoszą się do polskich rozwiązań prawnych. Jak to jednak pogodzić z szerokimi, odnoszącymi się do wszystkich państw NATO założeniami badawczymi pracy? Aż się prosiło o dokonanie w tym podrozdziale komparatystyki prawnej rozwiązań przyjmowanych w poszczególnych państwach - stronach NATO SOFA.

Rozdział III („Jurysdykcja karna na etapie postępowania przygotowawczego”) niepotrzebnie i w sposób sztuczny rozdziela problematykę omawianą w rozdziale II. W tytule rozdziału Autor posłużył się określeniem właściwym dla terminologii polskiego procesu karnego. Zaczyna rozdział od podrozdziału 3.1. („Uprawnienia policji wojskowych”) podczas, gdy w świetle polskiego kpk, to Prokuratora jest głównym organem właściwym w zakresie postępowań przygotowanych. Kolejny raz pojawia się pytanie, jak pogodzić to pominięcie kluczowego organu ścigania – Prokuratury z założeniami badawczymi rozprawy? Być może zakres rozprawy powinien zostać ograniczony do policji wojskowych. Jest to tym bardziej zastanawiające, że na s. 149 Doktorant przyjmuje szeroką definicję organów ścigania („(...) Organami ścigania są przede wszystkim prokuratura i policja, ale także inne wyspecjalizowane formacje policyjne o ograniczonym podmiotowo, przedmiotowo lub terytorialnie zakresie kompetencji – m.in. policje wojskowe, w tym formacje typu żandarmeryjnego, o hybrydowym charakterze kompetencji”).

Rozdział IV (Kwestionariusz dotyczący zagadnień jurysdykcji karnej na gruncie NATO SOFA) poświęcony jest genezie, metodologii przygotowania i omówieniu pytań wynikających z kwestionariusza jako podstawowego narzędzia badawczego.

Ostatni, rozdział V („Algorytm postępowania w sytuacji zaistnienia zdarzeń objętych postanowieniami art. VII NATO SOFA”) liczy niecałe 11 stron i jest nieproporcjonalnie krótki w stosunku do pozostałych części pracy.

IV. Warsztat naukowy

Warsztat naukowy Doktoranta pozostaje na podstawowym poziomie. Często używa on w rozprawie skrótów myślowych i pojęć, których znaczenia zdaje się nie rozumieć. W efekcie pojawiają się kuriozalne błędy, świadczące także niestety o brakach w wiedzy. Przykładowo, na s. 9 stwierdza, że „(...) prawo typu SOFA jest specjalistycznym podsystemem prawa organizacji międzynarodowych”), nie definiując w ogóle jak rozumie pojęcie „podsystem”. Dalej pisze: „Przedmiot rozważań niniejszej pracy stanowi m.in. zupełność tego podsystemu w obszarze jurysdykcji karnej” przy słowie zupełność dając odnośnik do publikacji recenzenta niniejszej rozprawy. Tyle tylko, że gdyby Doktorant sprawdził dokładnie a nie pobieżnie, to zauważyłby, że o „zupełności” rozumianej jako brak luk w prawie pisałem charakteryzując od strony formalnej cechy definicyjne systemu prawa międzynarodowego. Systemu, a nie podsystemu! Ponadto, twierdzenie o istnieniu rzekomego „podsystemu prawa organizacji międzynarodowych” jest w tym przypadku nieuprawnione. Tego rodzaju automatyczne powołania, bez zrozumienia istoty przekazu osób na które Doktorant się powołuje, nie są niestety w rozprawie zdarzeniem jednostkowym. Przykładowo, na s. 310 Doktorant powołuje się na profesora Tokarczyka, oznajmiając: „Jak pisze Roman Tokarczyk, końcowym etapem w modelu procesu komparatystycznego jest krytyczna ocena tego, co zostało odkryte na drodze porównywania, a jej wynikiem może być koncepcja nowego rozwiązania prawnego. W niniejszym rozdziale określone zostaną kryteria konstrukcji fundamentów takiego rozwiązania, przybierającego postać algorytmu postępowania organów państw przyjmującego i wysyłającego”. Z cytatu wyraźnie wynika, że wyniki badań komparatystycznych mogą być kanwą do formułowania wniosków *de lege ferenda*. Czy zdaniem Doktoranta proponowany przez Niego „algorytm postępowania organów państw przyjmującego i wysyłającego” jest zatem „koncepcją nowego rozwiązania prawnego”?

Na s. 17 zawarte jest zdanie „W autentycznej interpretacji art. VII NATO SOFA, dokonywanej przez organy ścigania (...)”. Wykładnia autentyczna tekstu umowy międzynarodowej nie może być dokonywana przez krajowe organy ścigania.

Na s. 205 Doktorant zauważa „Udzielający odpowiedzi na pytania kwestionariusza „respondent” w znaczeniu pierwszym doskonale zna instytucje prawa, co do których wypowiada się jako ultymatywny ekspert, a zatem wszelka polemika z jego twierdzeniami, zwłaszcza dotyczącymi interpretacji prawa krajowego, jest bezprzedmiotowa”. Jak pogodzić to stwierdzenie z cytowaną już w recenzji uwagą ze s. 208: „W niektórych odpowiedziach (sformułowanych w języku angielskim) występują błędy m.in. w użytej terminologii, lecz także wątpliwości interpretacyjne budzą treść odpowiedzi na niektóre pytania, niezależnie od kwestii językowych. W nielicznych wypadkach odpowiedzi bywały częściowo niespójne z innymi odpowiedziami tego samego respondenta”.

Niektóre fragmenty rozprawy są zbędne z perspektywy założeń badawczych i mogłyby zostać pominięte. Przykładowo, po co Autor aż na kilku stronach wymieniał linijka po linijce po kolei artykuły składające się na umowę RP- USA z 2020 r.? Podobnie, np. ss. 179-193. Niektóre fragmenty rozprawy sprawiają wrażenie niespójności, zwłaszcza, gdy Doktorant wklejał szeroko cytaty z literatury prawa międzynarodowego, nie łączące się szerzej z wątkiem głównym wyводу. Przykładowo, na ss. 10-11 przytacza poglądy dotyczące istoty i rodzajów ratyfikacji umowy międzynarodowej. Po co? Natychmiast zresztą po ich zacytowaniu przechodzi do kolejnego wątku rozważań, nie usiłując nawet zweryfikować poglądów cytowanych Autorów/ek z wywodem zawartym w rozprawie. Można odnieść wrażenie, że są one cytowane, by sztucznie zwiększyć w rozprawie zakres materii wiążącej się przedmiotowo z prawem międzynarodowym.

Rozważania zawarte w rozprawie mają w części (pomijając rozważania dotyczące kwestionariusza) charakter deskryptywny i chaotyczny. Brakuje łączników myślowych i pogłębionych wniosków na zakończeniu poszczególnych wywodów.

Lektura rozprawy pozwala jednak zauważyć potencjał naukowy Doktoranta. Posiada On niewątpliwie wiedzę praktyczną, wynikającą z zawodowej znajomości podejmowanych zagadnień. Dodaje to rozprawie autentyczności i powoduje, że tym bardziej należy żałować, że nie ograniczył On założeń badawczych rozprawy do polskich rozwiązań proceduralnych i instytucjonalnych (vide: Żandarmeria Wojskowa). Odpadłby Mu wówczas problem radzenia sobie ze zbyt ambitnie i szeroko zakreślonymi celami badawczymi rozprawy.

Bibliografia wykorzystana w rozprawie jest zasadniczo poprawnie dobrana, choć dosyć skromna i ogólna. W wąskim zakresie uwzględniono specjalistyczną literaturę naukową (można było uwzględnić np.: B.H. Oxman, A. Ciampi, *NATO Status of Forces Agreement—primary right to exercise jurisdiction—offenses committed in performance of official duty—judicial review of characterization of such offenses—double jeopardy* [w:] „American Journal of International Law” vol. 93, nr 1, 1999, ss. 219-224; E.G. Schuck, *Concurrent Jurisdiction under the NATO Status of Forces Agreement*, [w:] „Columbia Law Review” vol. 57, nr 3, 1957, ss. 355-377; E.H. Schwenk, *Jurisdiction of the Receiving State over Forces of the Sending State under the NATO Status of Forces Agreement* [w:] „International Lawyer” vol. 6, nr 3, 1972, ss. 525-540; V. Konarska-Wrzosek, A. Ziółkowska, *Kodeksowe ograniczenia uprawnień procesowych Żandarmerii Wojskowej wobec żołnierza w czynnej służbie wojskowej* [w:] „Studia Toruniensia”, tom XXIX, 2021, s. 73-89).

V. Konkluzja

Recenzowana rozprawa posiada wiele ułomności natury metodologicznej i warsztatowej. Recenzent jest zdania, że cele oraz hipotezy badawcze rozprawy zostały ujęte zbyt szeroko, a przez to Doktorantowi nie udało się ich częściowo osiągnąć. Podobnie, jak nie udało się zweryfikować drugiej i trzeciej z założonych hipotez badawczych. Mimo tych, bardzo poważnych uchybień, jestem zdania, że recenzowana rozprawa powinna zostać dopuszczona do publicznej obrony i być przedmiotem dalszego postępowania. Zawiera ona bowiem pozytywne elementy pozwalające uznać spełnienie wymogów stawianych rozprawom doktorskim w art. 187 ust. 1 i art. 187 ust. 2 ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 574, 583, 655, 682, 807, 1010, 1079, 1117).

Po pierwsze, rozprawa powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej. Doktorant trafnie dostrzegł problem badawczy i, mimo, że błędnie go opisał (myląc „siłę normatywną” przepisu z praktyką jego stosowania), to nie da się zaprzeczyć, że problem taki istnieje i ma także charakter naukowy. Do rozwiązania problemu Doktorant zastosował oryginalne podejście. Doktoraty w naukach prawnych bazują z reguły na utartych metodach badawczych, takich jak metoda dogmatycznoprawna, teoretycznoprawna, prawnoporównawcza, czy historycznoprawna. Rzadko natomiast opierają się na badaniach empirycznych. Pomysł wykorzystania przez

Doktoranta kwestionariusza był znakomity, mimo, że jego wykonanie już znacznie gorsze. Mimo to, zastosowanie kwestionariusza i metody empirycznej uważam za najbardziej wartościową część rozprawy. Niewątpliwie o charakterze oryginalnym. Jednakże, ze względu na wady związane z ograniczoną podmiotowo grupą badawczą państw NATO, które wypełniły kwestionariusz, problem badawczy został przez Doktoranta rozwiązany jedynie częściowo. Nie zdołał on rozwiązać problemu w skali całego Sojuszu. Na pewno jednak bardzo dobrze zrekonstruował praktykę polską stosowania art. VII NATO SOFA. Nawet jednak uznając jedynie częściowe rozwiązanie problemu badawczego przez Doktoranta, należy pamiętać, że alternatywnym wymogiem stawianych rozprawom doktorskim jest oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej. Charakter taki ma rozprawa p. mgr Massalskiego. Zaprezentowany przez niego na s. 316 algorytm postępowania organów ścigania państwa przyjmującego w sytuacji podejrzenia popełnienia czynu zabronionego przez członka personelu sił zbrojnych państwa wysyłającego stanowi oryginalne rozwiązanie, które może zostać zastosowane przez polskie organy ścigania w sytuacjach objętych dyspozycją normy art. VII NATO SOFA.

Po drugie, rozprawa doktorska ma potwierdzać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata/cki do stopnia doktora w zakresie danej dyscypliny lub dyscyplin naukowych. Powyższy wymóg został przez mgr. Massalskiego w pełni spełniony. Wprawdzie lektura pracy pozwala stwierdzić, że wiedza ta jest rozłożona nierówno – Doktorat zdecydowanie pewniej czuje się na gruncie dogmatyki procesu karnego, zdecydowanie zaś mniej w zakresie internacjonalistyki, jednak ustawodawca w obecnym stanie prawnym nie wymaga wykazania się wiedzą z danej, konkretnej subdyscypliny naukowej. Pozwala to stwierdzić, że Doktorant wykazał się ogólną wiedzą teoretyczną w zakresie dyscypliny nauki prawne.

Po trzecie, rozprawa doktorska ma prezentować opanowanie przez Doktoranta umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wymóg ten budzi najwięcej krytycznych uwag w przypadku recenzowanej rozprawy doktorskiej. Metodologiczne przygotowanie Doktoranta do samodzielnego prowadzenia badań naukowych (w zakresie nauk prawnych) oraz reprezentowany w rozprawie warsztat naukowy pozostają na podstawowym poziomie. Minimalnym, jaki może być wymagany od kandydata do stopnia doktora.

Ponieważ postępowanie toczy się w tzw. „starym trybie”, biorąc powyższe zastrzeżenia pod uwagę, stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska mgr A.

Massalskiego spełnia wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003 Nr 65, poz. 595) w związku z art. 179 ust. 2 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. przepisy wprowadzające ustawę o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1669), w zakresie jakim powinny odpowiadać rozprawy doktorskie. Gdybym jednak był w tym zakresie w błędzie, to konkluduję, że rozprawa spełnia kryteria przewidziane w art. 187 ust. 1 i art. 187 ust. 2 ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 574, 583, 655, 682, 807, 1010, 1079, 1117). Biorąc powyższe pod uwagę wnoszę o dopuszczenie rozprawy do publicznej obrony.



Prof. dr hab. Jacek Barcik